



BOGUSŁAW CZECHOWICZ
Slezská univerzita v Opavě
Filozoficko-přírodovědecká fakulta
Ústav historických věd
<https://orcid.org/0000-0002-6454-8388>

Sborník Zemského archivu v Opavě, Opava 2022, red. Karel Müller, Peter Tesař, ss. 288, il. kolor. i cz.-b.

Po mojej pierwszej wizycie w Archiwum Krajowym w Opawie u schyłku minionego stulecia zacząłem mawiać polskim kolegom, że jeśli chcą zobaczyć dobrze funkcjonujące archiwum, niech jadą do stolicy czeskiego Śląska. Minęło ćwierć wieku i nic się w tej materii nie zmieniło. Opawska placówka archiwalna także w Republice Czeskiej ma zresztą opinię jednej z najlepszych, o czym się łatwo przekonać, zaglądając choćby na jej strony internetowe. Tu obszerniejsze wyjaśnienie. Polscy badacze często tłumaczą nazwę Zemský archiv v Opavě jako Archiwum Ziemi Opawskiej. Jest to błąd, dotyczący też tłumaczenia nazwy głównego opawskiego muzeum: Slezské zemské muzeum na Muzeum Ziemi Śląskiej. Słowo „zemský” oznacza tyle, co krajowy (po niemiecku by było Landesarchiv..., Landesmuseum...), a ponieważ w języku potocznym słowo „kraj” w polszczyźnie utożsamiono z terminem „państwo”, dochodzi do takiej oto manipulacji nazwy instytucji. Kto jak kto, ale właśnie środowisko profesjonalnych badaczy przeszłości powinno być odporne na takie presje wywierane przez potoczne wyobrażenia o znaczeniu słów, których semantyka ma z historią szczególny związek. Pisząc o dawnym Śląsku, często piszemy o nim przecież jako o kraju właśnie (mediewiści polscy lubują się w terminie dzielnica, który jako produkt myśli historycznej oświecenia jest dla epoki, którą się zajmują całkowicie nieadekwatny, bo Polska podzielona była w XII–XIV w. na księstwa, a nie na jakieś dzielnice), bo był to przez cztery wieki czeski kraj koronny. I jest nim poniekąd nadal dla obywateli Republiki Czeskiej.

Śląsk to jeden z krajów koronnych dawnej Korony Królestwa Czech i właśnie taki status w pamięci historycznej ma od blisko 300 lat ten niewielki fragment nadodrzańskiego kraju, który we władztwie czeskim po 1742 r. pozostał (nazywanie go Śląskiem Austriackim jest uprawnione od roku 1806). Sytuację nieco komplikuje fakt, że placówce w Opawie podlegają także archiwa powiatowe w ośrodkach morawskich, nawet w historycznej stolicy Moraw – Ołomuńcu. Niemniej jest to archiwum krajowe o znaczeniu wykraczającym poza mikroregion. Taką rangę mają w Republice Czeskiej (nie należy utożsamiać jej z Czechami) filie archiwów krajowych, jak te w Brnie (dla środkowych i południowych Moraw) czy Opawie, i archiwów „oblastních” na terenie Czech, jak filie placówek w Hradcu Králové (do niedawna w Zámrsku), Litomierzycach, Trzeboni i Pilźnie – czyli archiwa powiatowe (okresní archivy).

Opawskie archiwum, do roku 2023 przez ponad trzy dekady kierowane przez dobrze znanego wielu polskim historykom dra Karla Müllera, prowadzi także intensywną działalność naukową i wyniki badań swoich pracowników regularnie publikuje. Dzieje się to między innymi za sprawą recenzowanego tu rocznika. Ten za rok 2022 zawiera w trzech działach 7 większych artykułów i 8 przyczynków.

Dział pierwszy dotyczy funkcjonowania archiwum. Pavel Doležl i Lucie Dorko przedstawili *Nový knihovní system Zemského archivu v Opavě* (s. 7–17), ważny dla korzystających z księgozbioru on-line, Martin Sosna w opracowaniu *Sbírka dokumentačního materiálu Státního okresního archivu Opava a její badatelské využití* (s. 18–44) omówił zasób opawskiej (powiatowej) filii opawskiego (krajowego) archiwum (*sic!*). Dalej omówiono pewne zespoły archiwalne: obecny dyrektor placówki Branislav Dorko scharakteryzował *Archivní fond Hitlerjugend Krnov jako pramen k poznání každodennosti mládeže v okupovaném pohrančí v letech 1939–1945* (s. 46–53), a Veronika Matroszová *Fond Dílo, podnik Českého fondu výtvarných umění jako významný pramen k dějinám výtvarného umění druhé poloviny 20. století na příkladu města Opavy* (s. 54–76).

Kolejny dział *Studie, soupisy, edice* otwiera opracowanie K. Müllera *Cechovní symbolika v písemných pramenech Zemského archivu v Opavě* (s. 79–116). Ma ono postać katalogu obejmującego dokumenty z lat 1555–1828. Charakter edycji dokumentów ma następnie opracowanie Pavla Hrubonia *Kancelářské poznámky na originálech pozdně středověkých a raně novověkých papežských listin a listů uložených v Zemském archivu v Opavě. Díl II. Od počátku pontifikátu Sixta IV. do konce pontifikátu Lva X. Regestový katalog s rejstříkem kancelářských poznámek*

(1475–1516) (s. 117–151). Takich prac nigdy dość, do czego można dodać jeszcze jedną uwagę: tym właśnie – edycją źródeł – winni się zajmować w normalnie poukładanym świecie zatrudnieni w archiwach archiwiści. Dział wypełnia jeszcze *Príspevek k poznání vrchnostenského hospodaření na lenním statku Litultovice a Lhotka v polovině 18. století* (s. 152–175), zaś kolejny, zatytułowany *Drobnosti*, otwiera opracowanie Petra Kozáka *Alchymistická laboratoř a alchymisté v Opavě 2. poloviny 17. století* (s. 177–184) z edycją listu z 1665 r. Potem mamy wnikliwy przyczynek Jana Hruboša *Príspevek ke genealogii a heraldyce Šmerhovských z Lidkovic* (s. 185–296) i dalsze: Marty Linzmajerovej *Prezenční knihy ze zasedání spolku Schlaraffia a malíř Egon Lehnert* (s. 197–202) – dwa ostatnie zainteresują z pewnością także historyków sztuki, nadto Jaromíry Knápikovej *Zájem Václava Hauera o genealogii* (s. 203–210), K. Müllera *Slezský zemský archiv na Výstavě soudobé kultury v Československu v roce 1928* (s. 211–216) – nawiązując do początku niniejszej recenzji dodam, że w tamtym okresie placówka podlegała Krajowej Komisji Administracyjnej do Spraw Śląska (Zemská správní komise pro Slezsko). Następnie Zdeněk Kravar omówił *Obrazy Paula Gebauera pro sál Úřadu vládního prezidenta v Opavě* (s. 217–224), a B. Dorko *Fotografické album příslušníka Říské pracovní služby Christopha Langerera* (s. 225–230). Strony 231–225 wypełniło kilka żartobliwych wierszy autorstwa zmarłego 15 II 2020 r. archiwisty i genealoga Jiřígo Stibora, po czym przedstawiono krótkie noty o innych publikacjach opawskiego archiwum i jego czeskośląskich oraz północnomorawskich filii. Na końcu mamy streszczenia artykułów w języku niemieckim.

Pisałem o tym przed 20–15 laty na łamach „Sobótki”, recenzując publikacje archiwów w Jeseníku i Frydku-Mistku oraz muzeum w Bruntálu, że aktywność na tym polu na czeskim Śląsku jest imponująca. Minęło wiele lat i dysproporcja między Śląskiem polskim a czeskim wciąż pozostaje w tej materii rażąca. Wystarczy dodać, że – jak informują końcowe strony omawianej tu publikacji – swoje roczniki wydają też filie archiwum krajowego w Frydku-Mistku, Jeseníku, Nowym Jiczynie, Ołomuńcu, Przerowie i Šumperku (do niedawna także archiwa w Karwinie i Ostrawie-Przywozie). Do tego dochodzą inne publikacje: monografie i edycje (za lata 2020–2022 łącznie cztery). Patrząc na to z perspektywy Wrocławia, doprawdy czas najwyższy spytać z całą dosadnością: **Panie i Panowie – nie wstyd wam?**